

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII ŁÓDŹ, CZWARTEK, 12 CZERWCA 1930 ROKU CENA NUMERU 10 GROSZY. NR. 162

Tajemnicza śmierć kobiety z objawami zatrucia arsenikiem. — Awantura przed zgonem. — Policja aresztowała podejrzanego kochanka Samobójstwo czy zabójstwo?

Łódź, 12 czerwca.
Cała dzielnica bałucka jest pod wrażeniem śmierci 30-letniej Julii Blech zamieszkałej przy ulicy Rybnej 5, która zmarła w tajemniczych okolicznościach. W domu tym na drugim piętrze zamieszkiwała ona od dłuższego czasu wraz ze swym nieślubnym 6-letnim synkiem, oraz 21-letnim kochankiem Władysławem Nazieblem.

Blech kilkakrotnie odsiadywała w więzieniu kary za kradzież i w roku ubiegłym poznała się z obecnym swym kochankiem. W marcu b. roku wprowadził się on do niej i od tego czasu zamieszkiwali razem.

W dniu wczorajszym około godziny 11-ej wieczorem sąsiedzi ich usłyszeli od głosy kłótni i bijatyki, wydobywające się z ich mieszkania. Gdy kilka osób pobiegło do drzwi i zaczęło pukać, usłyszeli głos Naziebla, który wołał:

— Odejdźcie i nie wtrącajcie się — to nie wasza rzecz!...

Głośna awantura w mieszkaniu Blechowej zważyła na podwórzu kilkanaście osób z pośród lokatorów, którzy w pewnym momencie ujrzeni Władysława Naziebla, oraz jednego z jego przyjaciół, którzy szybkimi krokami zmierzali w stronę bramy i zniknęli na ulicy.

Gdy kilka osób pobiegło do mieszkania Blechowej, i zaczęło się dobijać do drzwi, które były zamknięte, synek Blechowej nie chciał ich wpuścić do mieszkania. Po kilku jednak chwilach drzwi otworzył. Po wejściu do mieszkania, ujrano ślady stoczony przed chwilą walki, zaś na podłodze leżała Blechowa, nie dając żadnych oznak życia.

Ohydny gwałt na 10-letniej dziewczynce

Piotrków Trybun., 12 czerwca.
(Telef. od własn. koresp.)

W polu za wsią Wolicza znajdowała się onegdaj 10-letnia Natalia N. W pewnej chwili podszedł do dziewczynki jakiś mężczyzna, który rozpoczął z nią pogawędkę.

Dziewczynka, nie przeczuwając nic złego poszła w towarzystwie nieznanego. Zmęczony trochę, usiadła w polu na trawie.

Po jakimś czasie nieznanomy, obejmujący się przeczornie dokola i ujrząwszy, że nikogo w pobliżu niema, dokonał na dziewczynce ohydny gwałtu.

Powiadomiony o powyższym posterunek policyjny w Łakowie wdrożył dochodzenie w rezultacie którego aresztował 20-letniego Jana Grzeszczaka, mieszkańca wsi Bogusławice.

Arcyb. Kowalski przed sądem Najwyższym

Warszawa, 12 czerwca.

Przez cały dzień wczorajszy sąd najwyższy rozpatrywał sprawę arcybiskupa marjarwitów Michała Jana Marji Kowalskiego.

Wyrok spodziewany jest dziś późnym wieczorem.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek otrucia arsenikiem. Obok zwłok Blechowej leżała szklanka, zawierająca resztki trucizny.

W tym czasie w podwórzu oraz przed domem na ulicy zebrał się dość znaczny tłum sąsiadów, zwabionych wiadomością o awanturze. Zamieszkały przy ul. Rybnej nr. 3 25-letni Buczak, który stał na balkonie pierwszego piętra, i z rozmów prowadzonych głośno na ulicy dowiedział się o całym zajściu, zauważył kręcących się wśród tłumy kochanka Blechowej Naziebla oraz jego przyjaciela.

Buczak pobiegł więc natychmiast do komisariatu i sprowadził policję, która Władysława Naziebla przytrzymała.

Według zeznań Naziebla przebieg tragicznego zajścia przedstawia się następu-

jako: Nazieblo jako poborowy rocznika 1909 miał być w najbliższym czasie wcielony do wojska. Zrozpaczona Blechowa namawiała go usilnie do wspólnego samobójstwa, czemu się Nazieblo energicznie sprzeciwiał. Wczoraj doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, która za mieniła się w bójkę. Nazieblo twierdzi, że przemocą udało mu się wyjść z mieszkania, gdzie pozostała Blechowa.

Policja osadziła Naziebla w areszcie do dyspozycji władz sądowych i prowadzi energiczne dochodzenie, czy ma się w danym wypadku do czynienia z samobójstwem, czy też z zabójstwem dokonaniem przy pomocy trucizny.

Zwłoki Blechowej zostały zabezpieczone na miejscu do chwili przybycia władz sądowo-lekarskich.

Demonstracja sjonistów w Warszawie Pochodu nie dopuszczono do poselstwa brytyjskiego

Warszawa, 12 czerwca.
(Tel. od wł. korespondenta)

Jak już donosiła dzisiejsza „Republika” w dniu wczorajszym miały miejsce w Warszawie demonstracje sjonistów warszawskich, jako protest przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny.

Dowiedujemy się, że w demonstracji brało udział od 20 do 40 tysięcy osób. Na czele pochodu niesiono transparenty z napisami: „Precz z ograniczeniem imigracji”, „Pójdziemy do Palestyny nie bacząc na przeszkody”, „Żądamy gruntów”, „Brytanjo, gdzie twoje sumienie”—i t. d.

Podczas przemówień podkreślono, że na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów sjonista domagają się będą, ażeby do-

komisji mandatowej Ligi Narodów, która nadzoruje politykę Anglii w Palestynie, wszedł przedstawiciel Polski, jako kraju, w którym mieszka najwięcej żydów.

Pochód przedefiniował ulicami Warszawy w zupełnym spokoju, jednak pod gmach poselstwa angielskiego dopuszczony nie został.

Przewodniczący pochodu nadaremnie usiłowali przekonać policję, że pochód przejdzie spokojnie i ograniczy się do wzniesienia kilku okrzyków. Władze policyjne oparły się i pochód udał się na plac Muranowski, gdzie w spokoju pochód rozwiązano.

Uratowany samobójca strzela do policji Dziki sceny w lokalu policji nadwiślańskiej. — Obustronna strzelanina. — Walka na karabiny i rewolwery. Szaleniec ciężko ranny legł pod gradem kul.

Warszawa, 12 czerwca.
(Telefonem od wł. korespondenta).

Lokal nadwiślańskiego komisariatu policji warszawskiej stał się nocą ubiegłej terenem niezwykle zajścia. Około godziny 11-ej wieczorem wartownicy policji zauważyli, że z mostu skoczył do Wisły jakiś mężczyzna.

Natychmiast wyruszone na łodzi motorowej i wydobyto go z rzeki. Okazało się, że niedoszłym samobójcą był 33-letni robotnik powiatu święciańskiego Adolf Gotowski. Po zadaniu mu kilku wstępnych pytań, policjanci zostawili go samego w kancelarii. Stały tam rzędem karabiny policyjne oparte o ścianę. W jednej chwili ogarnął Gotowskiego szal.

Pochwycił jeden karabin i przez drzwi wypalił do policjantów, znajdujących się w sąsiednim pokoju.

Po pierwszy strzale nastąpiły dalsze. Gotowski chwycił z wielką zręcznością jeden karabin po drugim i zasypywał policjantów gradem kul, tak że ci zmuszeni byli wycofać się pod sąsiedni dom, z którego poczęli strzelać do szalenca z rewolwerów.

Wywiązała się obustronna strzelanina, mająca już cechy regularnej walki. Padło ogółem blisko 70 strzałów. W końcu Gotowski po wystrzeleniu 6 karabinów, ugodzony został trzema kulami w szyję, brzuch i pierś i padł, a policja wkroczyła do wnętrza komisariatu.

Konferencja w magistracie w sprawie skanalizowania domów

Łódź, 12 czerwca.
Jak się „Express” dowiaduje, jutro odbędzie się w magistracie specjalna konferencja z przedstawicielami właścicieli nieruchomości i starostwa grodzkiego, w sprawie przyłączenia do sieci kanalizacyjnej szeregu domów na ulicach, które w roku bieżącym otrzymają nowe bruki, bez ścieków przy chodnikach.

Na konferencji tej ma być uzgodnione stanowisko magistratu, który domaga się, by wszystkie domy na tych ulicach całkowicie zostały przyłączone do sieci. Poza to chodzi również o uzgodnienie stanowiska właścicieli nieruchomości, którzy jako warunek stawiają, by obniżono im podatek od nieruchomości i dochodowy, a wówczas gotowi są oni zaciągnąć pożyczkę i rozpocząć roboty kanalizacyjne.

Od jutrzejszej konferencji uzależnione jest, czy w roku bieżącym będzie część domów przyłączona do sieci i czy w związku z tem bezrobotni otrzymają pracę.

Mieszkania na Polesiu otrzymały już lokatorów

Łódź, 12 czerwca.

Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu komitetu przydziału mieszkań na Polesiu Konstantynowskim, ustalono definitywnie, że z petentów otrzyma mieszkania na Polesiu.

W związku z tem z dniem dzisiejszym magistrat rozpoczyna rozsyłanie listów wezwań do „wybranych” robotników i urzędników nakazując im przybycie do lokalu rady miejskiej, celem podpisania umowy dzierżawnej i wpłacenia należności za pierwszy kwartał.

W radzie miejskiej będzie od dnia dzisiejszego urzędować specjalna komisja z ławnikiem wydziału gospodarczego Adamskich, która spisywać będzie umowy z nowymi lokatorami Polesia.

Wybuch gazów w głębokim tunelu

Rzym, 12 czerwca.

Z Neapolu donoszą, że przy robotach tunelowych przy budowie elektrowni wodnej koło Avellino, wydarzyła się eksplozja gazów, z powodu której pięciu robotników poniosło śmierć, a siedmiu odniosło ciężkie rany.

Eksplozja wydarzyła się na głębokości 20 metrów. W sztolni zapalono krótko przed tem minę. Następnie około dwudziestu robotników udało się do szybu do roboty, lecz zanim doszli na miejsce, zaskoczyła ich eksplozja.

W chwili, gdy zbliżono się do Gotowskiego, ten miał jeszcze tyle siły, że zerwał się i uderzył jednego policjanta kolbą karabinu w głowę.

Wezwane pogotowie przewiozło Gotowskiego do szpitala a jeszcze w karetce pogotowia awanturował się on, że „zabije wszystkich policjantów, jak psów za to, że mu nie pozwolili skończyć z życiem”.

Przy Gotowskim znalaziono paszport do Kanady. Przyczyną desperackiego kroku były zapewne trudności czynione mu przy wyjeździe do Kanady. Stan Gotowskiego jest groźny.

Sensacje z całego świata

Kandydat na dyplomata i piękna kobieta w wannie. — Węgry bojkotują Bernarda Shawa. — Tajemnica śmierci byłej aktorki filmowej. — Mąż dziewięciu żon.

Pewnego dnia zgłosił się do Chamberlaina jakiś młodzieniec z arystokratycznej rodziny angielskiej i przedstawiający cały szereg listów polecających od znakomitszych osobistości, prosił o parcie, gdyż chciał zostać dyplomata.

Chamberlain odparł mu na to:

— Aby zostać dobrym dyplomata, trzeba posiadać trzy rzeczy: dużo pieniędzy, jakiś tytuł i...

wrodzone poczucie taktu

Ze pan jest bogaty — wiem. Ze posiada pan tytuł — wiem również. Ale kto mi za ręce, że jest pan taktownym człowiekiem?...

Młodzieniec odparł na to:

— Opowiem panu pewien epizod, według którego sam pan zdola osadzić, czy jestem człowiekiem taktownym. Przed kilku dniami byłem w Brighton i zjechałem do hotelu, gdzie oddano mi ostatni pokój z łazienką, przeznaczoną również dla gościa z sąsiedniego pokoju. Po powrocie późnym wieczorem do hotelu chciałem się wykąpać, wszedłem więc do łazienki i — ujrzałem w wannie

niezwykle piękna kobieta.

Zapomniała widocznie zamknąć na klucz drzwi, łączących łazienkę z moim pokojem. Nie tracąc zimnej krwi, rzekłem: „O przepraszam pania bardzo...” — i zamknąłem drzwi. Czy to nie było taktownie?...

— Bez wątpienia... — odrzekł Chamberlain. — Widzę, że pan posiada rzeczywiście poczucie taktu... Pan powinien zostać dyplomata... ale nie u nas. Udaj się pan raczej do Niemiec. Niemcy są krajem

nie wykorzystanych okazji.

★

Apropos taktu...

Bernard Shaw jest obecnie bojkotowany na Węgrzech. Powód?.. Shaw odważył się poczynić kilka ironicznych uwag na temat Węgier. Nazwisko jego zostało więc wykreślone z węgierskiego języka. Czy pisarz angielski martwił się z tego powodu — niewiadomo. w każdym razie pewien dyrektor teatralny wziął na siebie misję

pogodzenia Shawa z narodem węgierskim

i napisał do pisarza następujący list:

— Wiadomą jest rzeczą, że pan musi na kimś wyrzucić swą złość, czemu jednak uwzględnił się pan akurat na nas?..

Shaw odpisał:

— Odpowiem panu pewnym porównaniem:

Góra Oliwna przy Jeruzolimie. Noc.

Czas: w r. 33 po Chr.

Osoby: dwaj legioniści.

1. — „Czyś widział Piotra? On oszalał! Podczas chwytania Nazarejczyka odgryzł jednemu z naszych ucho!”

2. — „On był bardzo zdenerwowany właśnie z tego powodu, że przychwyciłszy Nazarejczyka... On musiał coś zrobić, musiał gryść... Wszystko jedno kogo...”

1. — „Hm... tak... ale, dlaczego akurat jednego z naszych?...”

Z poważaniem G. B. Shaw.

★

„Kto ją zamordował?” — oto tytuł najwięcej sensacji filmowej w Hollywood. Narazie obraz ten nie został jeszcze uwieczniony na taśmie filmowej, lecz temat już jest. I to nie byle jaki temat, lecz zacerpnięty wprost z życia.

Francis B. właściciel wielkich plantacji tytoniu, ożenił się z była aktorką filmową. Przed paru tygodniami wyjechał na wyspę Kube, by skontrolować swe plantacje. Ady nie zostawić żony samej w New-Yorku, odprowadził ją na wyspę Miami, mając zamiar wstąpić po nią w drodze powrotnej.

Gdy po kilku tygodniach wrócił na Miami, żony nie zastał, natomiast z gazet dowiedział się o niezwykle wypadku, jaki zdarzył się w Hollywood.

W mieszkaniu znakomitego reżysera

filmowego znaleziono

martwą kobietę.

była aktorką filmową, żoną właściciela plantacji tytoniu.

Reżyser filmowy zapewniał, że kobiety tej nigdy nie znał

nigdy jej przedtem nie widział,

nie wierzył nawet, że przed kilku laty była gwiazdą filmową. Owego wieczoru sam siedział w swym mieszkaniu, gdy na gło wpadła jakaś kobieta, prosząc o

pozwolenie skorzystania z telefonu,

ponieważ w pobliżu nigdzie nie było aparatu. Reżyser podczas rozmowy telefonicznej usunął się dyskretnie z pokoju, a gdy wrócił, zastał ją już nie żywą.

Lekarz sądowy stwierdził śmierć wskutek ataku serca.

Francis B. twierdził natomiast, że mu siano ją zawlece do Hollywood, gdyż sama za żadne skarby nie pojechałaby tam Francis B. oświadczył, że poruszy niebo i ziemię, by wyświecić tę tajemnicę.

Dziwnym jest, że nikt z licznych znanych aktorów nie wiedział o jej pobycie w Hollywood. Francis B. zaangażował kilkunastu detektywów, którzy rozsypali się po całej Kalifornii. Właściciel plantacji tytoniowych twierdzi, że zdrze narzeczona maskę z owej stolicy filmu i wywoła skandal o jakim świat jeszcze nie słyszał.

Ano, zobaczymy. Wielu już chciało to samo uczynić.

Ostatnia wiadomość: w New-Yorku żyje pewien mężczyzna, który już **dziewięć razy był żonaty.**

Teraz ma się znowu rozwieść. Kobieta, z którą obecnie po raz dziesiąty ma się ożenić, była już dwa razy jego żoną — **pierwszą i szóstą.**

Żenił się z nią więc obecnie po raz trzeci. Z ósmą żoną był już również raz żonaty, wtedy była jego

trzecią żoną.

Siądła żoną była już raz jego piątą żoną, a dziewiątą, z którą ma zamiar teraz się rozwieść, była już niegdys jego

drugą żoną.

Ze wszystkich żon był bardzo zadowolony, tylko czwarta była „do niczego” i dlatego — twierdzi ów amerykańczak — **nie żenił się z nią poraz drugi.**

Czwarta żona została wykluczona z konkursu.

Jegomość ów nie ma nawet jeszcze

50-ciu lat. Jest bardzo bogaty. Oświadczył on kiedyś, że tylko **pierwszą miłość jest prawdziwą,** ale znajomi uważają za wielkiego matematyka i twierdzą, że on wypróbował do śmierci jeszcze wiele innych kombinacji. Może wynajdzie jakieś seryjne prawo szczęścia małżeńskiego? Jeśli mu się to uda, zostanie niewątpliwie największym dobroczyńcą ludzkości.

C. J. B.

Niezwykły wyścig życia i śmierci

Kochający ojciec sprząda dla konającego dziecka zbawczą surowicę z Saryża do Kairu. W makabrycznym wyścigu zwyciężyła nauka i kochające serce ojca.

Autorzy wielu sensacyjnych scenariuszy filmowych silną siłą nie raz na stwarzanie szarpających nerwy, niezwykłych sytuacji, w których człowiek zbliża się do śmierci. Życie jednak jest często bardziej pomysłowe od najbardziej wstrząsającego filmu i potrafi stworzyć taki „scenariusz”, przy którego samem oglądaniu krew ścina się w żyłach i serce zamiera, w oczekiwaniu wyniku, który ma rozstrzygnąć o życiu lub śmierci człowieka.

Był np. w Kairo pewien bogaty makler giełdowy, nazwiskiem Elie Catz, któremu zachorowało nagle trzyletnie dziecko. Wezwani lekarze z powątpiewaniem kiwali głowami i nie robili ojcowi żadnych nadziei. Choroba była nieuleczalna: zapalenie opon mózgowych, połączone z paraliżem.

Jeden tylko środek mógł uratować życie chorego dziecka: surowica dr. Petit w Paryżu, której jednak nigdzie poza paryskim instytutem Pasteura nie można dostać.

Szczęściem zrozpaczony ojciec ma w Paryżu brata, któremu daje telegraficzne polecenie, aby za wszelką cenę zdobył zbawczy preparat i jaknajszerszą drogą wyprawił do Kairu.

Po północy zapukał ów brat do pracowni uczonego, przedkładając mu swoją prośbę. Mimo spóźnionej pory otrzymuje też potrzebną ilość surowicy. Teraz jednak dopiero zaczynają się największe trudności, chodzi bowiem o to, by lekarstwo jaknajprędzej dostało się do Kairu, by wydrzeć dziecko śmierci, która już po nie szpony swe wyciągała, by zwyciężyć w tym strasnym wyścigu...

Brat Elie Catza przedewszystkiem wynajmuje specjalny samolot, aby w nim dopędzić aparat pocztowy, startujący z Wiednia do Uesküb. Pocztowiec jednak unosi się w powietrze w chwili, gdy na lotnisko przybywa wiozący p. Catza samolot z surowicą. Trzeba lecieć dalej do Budapesztu, gdzie istotnie Catzowi udało się wręczyć lekarstwo pilotowi, odlotującemu do Uesküb i Salonik. Ale hydroplan, wskutek nie pogody przybywa z opóźnieniem... lotnisko w Aleksandrii, gdzie czeka już rozgorączkowany ojciec

chorego dziecka. Otrzymawszy lekarstwo, śpieszy na dworzec, gdzie dowiadytuje się, że ekspres do Kairu... właśnie odszedł.

Władze kolejowe jednak zrozumiały rozpacz nieszczęśliwego ojca. Zdarzają się bowiem sytuacje, wobec których mięknie nawet święta biurokracja. Pociąg zatrzymano telegraficznie w Side Gaber, w odległości jakich 5 km. od Aleksandrii, gdzie go w samochodzie używanym przez zarząd dworca dopędził p. Catz. Formalności celne zafatwiono już poprzednio, tak że nazajutrz rano lekarze mogą zastrzyknąć małemu pacjentowi cudowną surowicę, która uratowała mu życie.

Cały transport trwał zaledwie 4 dni. W szalonym wyścigu ze śmiercią zwyciężyła nauka i potęga ludzkiego serca, przepełnionego miłością rodzicielską.

Tredowaci w Japonji zdani są na łaskę losu

W Japonji jest obecnie, według ogłoszonej ostatnio statystyki urzędowej, zgóra 30,000 tredowatych. Olbrzymia większość tych nieszczęśliwców, dotkniętych strasną chorobą pozbawiona jest jakiegokolwiek opieki i zdana jest na własny los.

Zaledwie dwa i pół tysiąca tredowatych korzysta z opieki publicznej a około 1000 z opieki prywatnej.

Publiczne zakłady dla tredowatych utrzymują samorządy, prywatne zaś — zakony i parafie katolickie, rozwijające w ostatnich czasach ożywioną akcję pomocy tredowatym i obejmujące nią coraz większą liczbę chorých.

Natomiast wyznawcy panujące — budaizm nie objawia zupełnie troski o los tredowatych. Również protestantyzm, posiadający dość znaczna ilość wyznawców, nie docenia należycie wagi niesienia pomocy nieszczęśliwym tredowatym — istnieje zaledwie jeden, obliczony na 50 chorých, zakład protestancki dla tredowatych.



Dziś i dni następných.

„Pieśń Żywiołów”

Wzruszający do łez dramat z udziałem niezrównanej **Lupe Velez**, rasowego **Gary Cooper** i niezapomnianego **Louis Wolheima**. **Lupe Velez** odśpiewa pełne nastroju czarujące pieśni meksykańskie. PONADTO słynną „PIEŚN WIEKÓW” śpiewają traperzy w lasach i wśród dzicych gór skalistych.

II.

Sensacja sezonu bieżącego.

Jedna noc w państwie

„QUI-PRO-QUO”

Pierwszy polski film rewjowy oparty na oryginalnych zdjęciach w teatrze warszawskim „Qui-Pro-Quo”.

Udział biorą: **HANKA ORDONÓWNA**, Zimińska, Górka, Jarosy, Krukowski, Tom. Dymśa, Lawiński.

Początek o godz. 4.30 po poł.

Czy wiecie, że...

...po ostatnim locie okrężnym „Hr. Zeppelin” komendant jego dr. Eckener oświadczył, że regularna komunikacja lotnicza między Europą a Ameryką Południową jest, wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych, niemożliwa.

...właściciele papierów wartościowych w Stanach Zjednoczonych zorganizowali się w tak zwanym „Investment Trust”, którego majątek w ciągu pięciu lat wzrósł z 4.000.000 na 940.000.000 dolarów.

...statystyka wykazała, że przeciętny wzrost młodziędzy niemieckiej jest o cale 4 cm. mniejszy, niż wzrost przedwojennego tego samego wieku. Oznaczałoby to zastrasające karłowacenie rasy niemieckiej.

...większość okrętów zaopatrzona jest obecnie w automatyczne odbiorniki sygnałów S.O.S., przesyłanych przez radio z okrętów, którym grozi katastrofa. Odbiorniki takie chwytają każdy nadany na morzu sygnał i wprawia w ruch dzwoniący alarmowe, z których dwa znajdują się przy radiostacji odbiorczej, jeden zaś na mostku kapitańskim.

...we Włoszech jest dwa tysiące pięćset dwadzieścia teatrów świetlnych, obliczonych na 1.194.600 widzów.

...rada miasta Verdun uchwaliła w 14-tą rocznicę zwycięstwa nad Niemcami nadać głównej ulicy miasta nazwę ulicy Raymonda Poincaré'go.

...znana linja okrętowa „Cunard Line” przystąpiła do budowy nowego olbrzyma transatlantycznego, obliczonego na 4.000 pasażerów. Koszt budowy wyniesie 6 milionów funtów szterlingów, czyli zgóra 250 milionów złotych.

...wyrażenie „głos stentorowy” pochodzi od homerowego bohatera, wielkogłusznego Stentora, który umiał krzyczeć tak głośno, jak 50-ciu ludzi.

...pierwszym zwolennikiem kawy w Europie był weneccjanin Martesani, który już w roku 1585 urządził dla patrycjuszów weneckich przyjęcie, na którym po raz pierwszy podawano nieznaną dotychczas napój arabski.

...pierwszy lord admiralicji angielskiej zapowiedział budowę całego szeregu nowych statków wojennych. Już w najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa wielkiego krążownika o pojemności 6.500 tonn oraz dwóch torpedowców. Ponadto przewidziana jest budowa trzech łodzi podwodnych, z których jedna będzie miała 1.200 tonn pojemności, dwie pozostałe po 650 tonn każda.

...w dniach od 7-go do 10-go czerwca r. b. odbywał się będzie w Pradze Czeskiej ogólnosłowiańska konferencja akademicka, która między innymi zajmować się będzie sprawami: wzajemnych stosunków między poszczególnymi związkami akademików słowiańskich, wzajemnej wymiany studentów, stipendiów i t. d.

Sekrety monopolowej nikotyny

„Ergo“ z numerkami.—Tytonie, wywołujące kaszel.—Opowieść o złamanej fajce.

Palacze żalą się „Expressowi“ i na papierosy monopolowe, i na „własne“.

Lódź, 12 czerwca.

Od kilku dni pojawiły się w sprzedaży dwa gatunki papierosów monopolowych, pozbawionych nikotyny. Są to papierosy „Egipskie“ i „Ergo“. Nie zostały one dotychczas przez palaczy wypróbowane, więc nie można dzisiaj jeszcze orzec, czy będą się one cieszyły powodzeniem, czy też nie. W każdym bądź razie po pewnym czasie palacze wypowiedzą się prawdopodobnie w sprawie inowacji wprowadzonej przez państwo wy monopol tytoniowy i wówczas będzie można wywnioskować czy nowe te gatunki zdobędą sobie zwolenników. Jednakże wobec pojawienia się nowych odmian papierosów, nie od rzeczy będzie poruszyć parę bojących, na które uskarżają się palacze dotychczasowych gatunków papierosów.

Dla wtajemniczonych

Jeden ze starych i namiętych palaczy opowiada nam:

— Publiczną jest tajemnicą, że istnieje kilka odmian papierosów „Ergo“. Na przykład „trójka“ nie nadaje się do palenia, „czwórka“ są nieco lepsze a „szóstki“, i „siódemki“ — zupełnie znośne.

Sprzedawca, o ile nie wymienia się numeru, podsuwa zawsze gościowi „trójkę“ albo „czwórkę“. Te lepsze — „szóstki“ i „siódemki“ — leżą pod kontuarrem... dla wtajemniczonych.

Palenie i... kaszel

— Przed wojną paliłem najmocniejszy tytonie kaukaskie — wywnętrza się inny z palaczy — znawców — Paliłem mianowicie wyroby firmy „mesaksudi“. Obecnie zmieniam stale gatunki tytoni monopolowych, nie zaspakajam głodu nikotynowego i kaszle po całych nocach.

Dlaczego monopol nie wypuści mocniejszych mieszank? Dlaczego nie dba o palaczy mniej podobnych, którzy od szeregu lat z niesmakiem biorą do ust papierosa?

Fajka

Jeden z naszych informatorów, namięty palacz fajki, ma zrozpaczoną minę.

Pokasanie.

Na przechodzącym podwórkiem przy ul. Kielna Nr. 22 bezrobotnego, 27-letniego Michała Kupkę, zamieszkałego przy ul. Zawiszy 17 rzucał się pies podwórzowy i dotkliwie go pokasał.

Pokasane opatrzył lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł go do domu.

W podwórzu przy ul. Kamiennej 17 została pokasana przez psa zamieszkała w tymże domu Gienia Felman i odniosła rany kłosać prawego i lewego podudzia. Poszkodowaną opatrzył lekarz pogotowia.

Napad na pociąg.

Lwów, 12 czerwca.

Wczoraj w nocy pociąg towarowy, przejeżdżający koło stacji Dublany, w po wście Samborskim obrzucony został przez niewykrytych jeszcze łobuzów gradem kul rewolwerowych i kamieni.

Jeden z konduktorów pociągu — Witek, ugodzony kamieniem w głowę, odniósł ciężką ranę i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala w Samborze.

Śledztwo prowadzi policja miejscowa.

Czytajcie „REPUBLIKE“

— Złamałem fajkę i wyrzuciłem na śmietnik. Uczyniłem to z rozpaczy, po wypaleniu porcji tytoniu fajkowego „Kapitan“.

Nie jestem w stanie sobie pozwolić na kupowanie tytoniu „specjalnego“, a pamiętam czasy, kiedy bawiałem przed wojną w Belgii miałem do wyboru kilkaset, dosłownie kilkaset odmian tytoni fajkowych, od najtańszych do najdroższych.

Jeden gatunek — kilka smaków

Niezadowolony jest również zwolennik papierosów... „własnych“.

— Wystarczy przejść się po mieście i kupić kilka paczek 25-gramowych „Naj przedniejszego tureckiego“. W każdej z nich będzie tytoni innej barwy, innego smaku i zapachu.

Kto ma znajomych w sklepie, ten czasem dostanie paczkę „winnickiego“, który jest lepszy od dwa razy droższych gatunków.

Narzekają wszyscy. I ci, którzy palą fajkę lub gotowe papierosy monopolowe, narzekają i ci, którzy kupują tytonie monopolowe i sami sobie wyrabiają papierozy według własnych „recept“.

Jednakże możliwe, że z biegiem czasu państwowy monopol tytoniowy będzie wypuszczał co raz lepsze gatunki tytoni papierosowych i fajkowych i nadejdzie czas, że wszyscy palacze będą zadowoleni.

A może wypuszczenie przez monopol nowych gatunków papierosów bez nikotyny będzie dla palaczy nową erą w dziedzinie tytoniowej?

Kto wie.. Czas pokaże.. Czekać.

Gdy mąż jest pijak a żona nerwowa

„utarczka małżeńska“ może mieć skutki wcale poważne

Lódź, 12 czerwca.

W domu przy ul. Zakątnej Nr. 67 zamieszkiwał wraz ze swą małżonką Ewą robotnik Matuszczak.

Naogół małżeństwo Matuszczaków było zgodne i dobrane. Od czasu do czasu dochodziło do sprzeczek małżeńskich, które nie były niebezpieczne, gdyż po krótkich „pogawędkach“ pożyście małżonków powracało do normalnego stanu.

Pan Matuszczak był osobą, lubiącą wypić, a pani Ewa była osobą... nerwową. Gdy pan Matuszczak się upijał, pani Ewa zaczynała się denerwować i odwrotnie: gdy pani Ewa była zdenerwowana, małżonek jej zaczynał pić.

Pewnego razu, aby to pamiętać dla pana Matuszczaka po dziś dzień, 9 grudnia ub. roku, zanosiło się w domu na jakąś awanturę. Matuszczak był trzeźwy jak świeżo narodzone dziecko, lecz pani Ewa była zdenerwowana i, nie mówiąc nic mężowi, wyszła na miasto.

Nie namyślając się zbyt, małżonek zawołał podczas nieobecności żony handlarza, sprzedał szafę, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przepił jeszcze przed powrotem małżonki.

Po powrocie do domu nie zastała pani Ewa szafy, lecz zastała zatos małżonka swego wstawionego „na cały regulator“.

Ten nieoczekiwany widok wyprowadził panią Ewę z równowagi. Nie panując nad swymi nerwami schwyła pierwszy lepszy ciężki przedmiot, jaki miała pod ręką i sprząła męża na kwaśne jabłko.

Przybyły na miejsce „utarczki małżeńskiej“ lekarz pogotowia wytłumaczył pani Ewie, że mąż jej ma kilka ran tłuczonych głowy i złamaną nogę.

Sąd skazał Ewę Matuszczakową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

1 rok i 6 miesięcy więzienia za porażenie dziewczyny, która bronila swojej czci

Lódź, 12 czerwca.

Jan Luczyński był uczciwym młodzieńcem i każdą wolną od zajęć chwilę spędzał na łonie natury, albo też w towarzystwie pięknej.

Bywały takie wypadki, że łączył je dno z drugim: brał znajoma pod rękę i szedł na spacer. Ale to tylko wtedy, gdy to było możliwe, gdyż zdarzało się że chadzał sam na spacer.

We wrześniu ubiegłego roku pan

Jan nie miał pod ręką żadnej znajomej, więc sam się udał na przechadzkę. Działo się to w Rzgowie. Pan Jan szedł ustronną ścieżką leśną i zachwycił się widokami natury.

W pewnej chwili spostrzegł on jakąś młodą, nadobną dziewczynę, która na pierwszy rzut oka wywarła na nim bardzo korzystne wrażenie. Pan Jan zdobył się na odwagę i podszedł do nieznajomej. Był on przystojnym młodzieńcem, więc nie miał specjalnej trudności w zawarciu znajomości z nieznajomą, którą była Alfreda R.

Spacerując ze swą nową znajomą w lesie rogowskim, w pewnym momencie rzucił się pan Jan na nią i chciał dokonać na niej gwałtu.

Jednakże natrafił na dzielny opór dziewczyny, która uniemożliwiła mu do konanie niecznego czynu.

Pan Jan, nieczując się za doznany zawód, zabił Alfredę R. do utraty przytomności i zadał jej szereg bardzo poważnych ran całego ciała.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. 28-letni Jan Luczyński został skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.



Dziś i dni następnych. Rewelacyjny programylny wytwórni Fox-Film, zawierający 2 arcydzieła filmowe:

„Dziewczyna z Piekła“

Porywający dramat aktorki, której świątem życia była miłość. W roli tytułowej w najlepszej swej kreacji rasowa i piękna MARY ASTOR.

II.

Najczarowniejszy poemat młodych serc

„Wiosna Uczuć“

Najpiękniejsza symfonia miłości w wykonaniu czarującej pary kochanków Heleny Twelvetrees i Franka Albertsona.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Początek seansów o g. 4-ej pp., w sob., i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc najniższe, po 1 zł. 1.50 i 2 zł. na I seans wszystkie miejsca po 1 zł. w sob. i niedz. od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł. Wszelkie ulgowe bilety ważne po cenach 1 zł. i 1.50.

Za kradzieże w fabryce

skazano Lehwarta na 1 rok więzienia.

Lódź, 12 czerwca.

Administracja fabryki Leonarda od dłuższego czasu zauważyła, że jacyś nieznani sprawcy dopuszczają się systematycznych kradzieży towarów. Mimo skrupulatnej obserwacji, nie udało się wykryć sprawców ani też sposobu, w jaki kradzieże te były dokonywane.

Niewykryci złodzieje posunęli swą śmiałość tak daleko, że pewnego razu skradli nawet z szuflady biurka, znajdującego się w kantorze fabrycznym 3000 złotych.

Aż oto w nocy z 7 na 8 marca b. r. dozorca fabryczni zatrzymali na dziedzińcu fabrycznym robotnika Ryszarda Lehwarta, który usiłował dokonać kradzieży paczki towaru wartości 1210 złotych.

Administrator fabryki, Fryderyk Reiter, dowiedziawszy się o schwytanym Lehwarta na gorącym uczynku, złożył w 13 komisariacie odpowiedni meldunek na skutek którego 19-letni Edward Ryszard Lehwart został aresztowany i w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Łącznie z Lehwartem zasiadli na ławie oskarżonych 34 - letni Jozek Botek i 42-letni Abram Joskowicz, oskarżeni o współudział w dokonywaniu systematycznych kradzieży na szkodę fabryki Leonarda.

Lehwart w czasie rozprawy sądowej przyznał się do popełnienia kradzieży, natomiast pozostali dwaj oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im czynów

Po wysłuchaniu świadków, sąd wydał wyrok, mocą którego Edward Ryszard Lehwart został skazany na jeden rok więzienia z zamianą na dom poprawy, zaś Jozek Borek na 6 miesięcy więzienia.

Natomiast Abram Joskowicz z powodu braku dowodu winy został uniewinniony. (As.)

Tępem narzędziem.

Przy zbiegu ulic Południowej i Wschodniej 38-letni malarz Roman Ossowski, zamieszkały przy ul. Składowej Nr. 33, został pobity tępem narzędziem i odniósł kilka ran tłuczonych głowy.

Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył poszkodowanego w lokalu piątego komisariatu i w stanie osłabionym pozostawił go na miejscu.

3 pierwszego pietra.

Zamieszkała przy ul. Żorawiej Nr. 22 żona handlarza, 48-letnia Szandla Trusz, wyglądając przez okno, straciła równowagę i z wysokości pierwszego pietra runęła na bruk podwórza.

Lekarz pogotowia, po stwierdzeniu ran tłuczonych klatki piersiowej i prawego przedramienia i udzieleniu poszkodowanej pomocy, pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.



Podwiązka.

Five o'clock w pewnym lokalu, Tango, blues, boston. Od czasu do czasu również walc dla starszych panów i pań. Przeważnie jednak tańczą młodzi. Pianista uderzył po raz ostatni w klawisz i miał zamiar już wstać, by otrzeć pot z czoła, gdy nagle na sali powstała maledykka z mieszaniną.

— Co się stało? — padały pytania ze wszystkich stron.

Po środku sali na łamiącej posadzce leżała różowa podwiązka. Starsze panie oburzały się ogromnie. Wielka konsternacja. Przepuszczano, że za chwilę ukaze się kelner, który podnieśnie podwiązke i zlikwiduje niepowzvednią sensację. Sto par oczu skierowało wzrok na środek sali. Przez chwilę trwała grobowa cisza. Nagle podniosła się jakaś młoda blondynka i, nie bacząc na ogólne napięcie wyzła na środek sali i podniosła spokojnie podwiązke.

— Co za bezwstydy! — mruknęła jakaś starsza pani, odwracając głowę.

Młoda dama nie zdążyła wrócić jeszcze na swe miejsce, gdy pojeździł do niej jakiś młodzieniec i zaprosił ją do tańca. Tańczył z nią przez cały wieczór. Widać, że przypadł sobie do gustu. Młodzieniec nie odstępował od niej na chwilę. Odprowadził ją nawet taksówką do domu.

Następnego dnia poprosił o rękę młodej blondynki. Po 14 dniach odbył się ślub.

O podwiązce nie było ani razu mowy. Dopiero teraz, po ślubie, młoda małżonka zdecydowała się zadać mężowi pytania:

— Powieś mi Henryku, w jaki sposób zakochałeś się we mnie tak nagle?

— Przez tę podwiązke, moja droga.

— Czy była tak piękna, że podziwiałeś mój gust?

— Nie, moja droga, podziwiałem twą odwagę. Podobal mi się twój gest z jakim sięgnęłaś spokojnie po twą własność. Takie niewlaste są dziś rzadkością. Ta musi zostać moją żoną — pomyślałem sobie.

— Szkoda... — odparła młoda małżonka. — To nie była wcale moja podwiązka.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

CZWARTEK, dn. 12-go czerwca. Godz. 11.30—11.45 Przeglad prasy krajowej PAT (tr. z Warsz.), 11.58—12.05 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.30—13.30 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 146, 15.20—15.45 Odczyt p. t. „Na polskim poljeńciu“ — wygl. dr. Kazimierz Saynsse Tobiczyk (tr. z Warsz.), 15.45 Komunikat Ligi Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej (tr. z Warsz.), 16.15—17.15 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.), 17.15 „Wśród księżek“. Przeglad najnowszych wydawnictw omówił prof. H. Mościcki (tr. z Warsz.), 17.45 Koncert popołudniowy (tr. z Warsz.), 18.45 Rozmaitosci łódzkie i komunikaty Lzby Handlowej w Łodzi, 19.15 Transmisja z Wiednia, 21.30 Sluchowisko z Warszawy. Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.), 22.15 Komunikaty meteorologiczne, policyjne, sportowe (tr. z Warszawy), 23.00—24.00 Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

PIATEK, dn. 13-go czerwca. Godz. 11.30—11.45 Przeglad Prasy Krajowej PAT (tr. z Warsz.), 11.58—12.05 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.30—13.30 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 146, 15.20 „Prze gląd wydawnictw periodycznych“ — omówił prof. H. Mościcki (tr. z Warsz.), 15.45 Z życia Polskich Zespolow Spiewaczy, Komunikat Rady Narodowej Zjednoczenia Polskich Zw Spiewaczych i Muzycznych (tr. z Warsz.), 16.15—16.25 Kacik krótkofalowy (tr. z Warsz.), 16.25—17.15 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.), 17.15 „Kierunki idei w wśród mlodziety w latach 1905—1915“ wygl. wygl. poseł Bolesław Srocki (tr. z Warsz.), 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, 18.45 Rozmaitosci i komunikat Lzby Handlowej w Łodzi, 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.), 20.00 Zegar z Warsz. Obserw. Astronom 20.05 Pogadanka muzyczna (tr. z Warsz.), 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej (tr. z Warsz.), Komunikaty meteor., policyjne, sportowe (tr. z Warsz.), 23.00—24.00 Retransmisje ze stacji zagranicznych dla zrzeszenia.

Dyzjura aptek.

Dzisiaj dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 99), E. Millera (Piotrkowska 26), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), Perelmanna (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

I-SZY DZWIĘKOWY SPLENDID

Kino-Teatr w Łodzi

Wielki PRZEBÓJ dźwiękowy SPOWNO-MÓWIONY p. t. „KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI“.

Dzisiaj i dni następnych!

Monumentalny dramat erotyczny, w którym **Przy drzwiach zamkniętych**

sądzono uroczy dlę w osobie

LIL DAGOWER

za zabójstwo kochanka, którego rolę odgrywa najprzystojniejszy amant filmowy

IWAN PETROWICZ

W filmie tym wersja śpiewna i mówiona jest w języku francuskim

Godziny rozpoczęcia przedstawień 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc zł. 1.—, 2.—, 3.—

Ponadto:

HANKA ORDONÓWNA

wyglasi słowo wstępne o swym udziale w dźwiękowcach oraz śpiewa „Sam mi mówię“ i „Naprawdę prosisz mnie“.

Pierwsza fala upałów
24 stopnie w cieniu.—Na letniskach jeszcze pustki. — Letnicy jeszcze się nie skarżą. — Znaczne ulgi kolejowe dla kuracjuszy i turystów

Łódź, 12 czerwca.

Od kilku dni mamy już w Łodzi prawdziwie

letnie upały.

Jakkolwiek od kalendarzowej inauguracji lata dzieli nas jeszcze przeszło tydzień.

W godzinach rannych temperatura w Łodzi wynosi

24 stopnie Reamura w cieniu.

Mimo tak znacznego gorąca na letniskach podmiejskich nie rozpoczął się jeszcze właściwy sezon letni. Znaczniejszy nieco ruch zaznacza się

na Wiśniewskiej Górze.

choć i tam wiele mieszkań zatadkowanych świeci jeszcze pustkami.

W czasie Zielonych Świąt w wielu miejscowościach wynajmowano dopiero mieszkania na tegoroczny sezon. Zaznaczyć przytem wypada, że jak dotychczas starostwo powiatowe nie otrzymało żadnych skarg

ze strony mieszkańców naszego miastka na „paskarzy“ letniskowych, należy więc przypuszczać, że właściciele letnisk sami zniżyli ceny na mieszkania, widząc słaby ruch i brak gotówki.

Przyznać trzeba, iż koleje nasze wprowadziły w tym roku

szereg znacznych ulg.

mających na celu rozwój naszego ruchu turystycznego.

Grupy pasażerów w celach naukowych, krajoznawczych, turystycznych i t. d. otrzymują 25 proc. zniżki. Pojedyncze osoby na zjazd — 50 proc. zniżki w drodze powrotnej.

Członkowie towarzystw turystycznych mają 50 proc. ulgi w drodze powrotnej do niektórych miast z miejscowości turystycznych.

Ulgi uzdrowskowe dla wszystkich kuracjuszy, którzy przebywali w uzdrowskach 2 tygodnie, wynoszą

50 procent zniżki na pociągi osobowe i pospieszne.

Wreszcie z 50-procentowej ulgi na kolejach korzystają uczniowie szkół średnich i wyższych, ponadto grupy wycieczkowe, ochronki, bursy, harcerze, kolonie letnie oraz poszczególni nauczyciele, wyjeżdżający na wakacje.

Umarta ze strachu w obawie przed katastrofą

Wiadomo, że strach jest w stanie zabić. Przykładem świeżym jest śmierć pani Pavis w Londynie, znanej piękności, rozbijającej się tu i tam swoim pięknem autem. Kilka dni temu przybiegł wzburzony szofer do policji z oznajmieniem, że pani Pavis siedzi w aucie nieżywa.

Szofera aresztowano, podejrzewając o otrucie. Okazało się niestety, że powod był całkiem inny. Dama, nie chcąc spóźnić się na jakąś proszona herbatę, kazała jechać bardzo prędko. Szofer wziął tempo bardzo ostre. Na jakimś skrzyżowaniu się ulic o mały włos nie doszło do zderzenia z drugim równie pędzącym autem.

Nadzwyczajna przytomność umysłu szofera nie dopuściła do karambuli, a tylko błotnik auta uderzył w przelocie o bok drugiego. Wywołać to musiało małe wstrząśnienie wozu, przy którym szofer

usłyszał stęknienie pani Pavis. Obejrzał się i zobaczył ją leżącą — jak sądził — omdlałą ze strachu. W rzeczywistości już w tej chwili nie żyła. Zabił ją strach.

Podczas wojny znajdowano często żołnierzy niezatrutych, niezabitych, a bez życia. Strach uderzał w ich słaby system nerwowy i zabijał niby kula karabinowa. Nagłość strachu nie gra tu żadnej roli. Jakiś cichy pracownik w Filadelfji otrzymał wezwanie na dzień następnny. Przeczytawszy stracił mowę na 2 godziny. Pierwsze wezwanie do sądu wzburzyło go do ostateczności. Perswazje i tłumaczenia nie zdaly się na nic. Rankiem następnego dnia, w którym miał stawić się w sądzie, znaleziono go martwego w łóżku. Strach, wywołany wezwaniem i lek przed tem, co go czekało, zabiły go.



Stefan Jaracz odnalazł się w Warszawie.

Znikł nagle, bo chciał odwiedzić chorą córkę

Przed trzema dniami prasa wileńska doniosła o zaginięciu bawiącego tam obecnie na gościnnych występach znakomitego artysty Stefana Jaracza.

Znikł on nagle, tuż przed przedstawieniem „Artystów“, w których gra rolę główną.

Zaginiony znalazł się dopiero teraz. Dyrekcja wileńskich teatrów miejskich zawiadomiła, że Jaracz odnalazł się w... Warszawie, dokąd udał się — bez uprzedzenia kogokolwiek — „po otrzymaniu wezwania od chorej córki...“

Znakomity aktor powrócił teraz znów do Wilna i występuje, zbierając w dalszym ciągu zasłużone laury.

Dookoła srebrnego ekranu

Polka Negri w filmie dźwiękowym

Polka Negri w jednym z wywiadów, udzielonych w Paryżu prasie oświadczyła, że przystępuje obecnie do gry w swym nowym europejskim dźwiękowcu. Film ten jest osnutym na tragedji miłosnej arcyksięcia austriackiego Rudolfa z piękną Marią Vecserą. Role główne odgrywa Polka Negri.

Film ten robiony jest przez konsorcjum francusko-angielskie, a realizowany będzie w Paryżu, Berlinie i Wiedniu.

Nasza rodaczka ma grać trzy wersje mówione: angielską, francuską i niemiecką, ponieważ będzie to film w 3/4 mówiony.

Wyrazić należy ubolewanie, że Polka Negri, z którą bezwzatamente owo konsorcjum bardzo musi się liczyć, nie zastrzegła sobie w kontrakcie i wersji polskiej.

Kazimierz Kruskowski — nauczycielem polskiego..

Słynna gwiazda filmowa Betty Amon przybyła niedawno do Warszawy dla odtworzenia roli głównej w filmie „Niebezpieczny romans“.

Uczy się ona energicznie po polsku. Nauczycielką jej jest — Kazimierz Kruskowski.

Kosztowny dźwiękowiec

Realizacja słynnego filmu „Ben-hur“ kosztowała w swoim czasie 3/4 miliona dolarów. Obecnie w dobie „szalego dźwiękowców“ przystąpiono do realizacji wersji dźwiękowej tego obrazu, na którą wydana 3 i pół miliona dolarów.

Czy skutek będzie godny środków, o tem dopiero się przekonamy.

John Gilbert ma głos „niefotogeniczny“.

Jeszcze jedna ofiara ekranu dźwiękowego... Jest nią popularny amant John Gilbert, zwany spadkobiercą Valentino.

Artysta ten nie pracuje obecnie wcale, bo okazało się, że ma głos — nefotogeniczny...

Znakomity francuski pisarz Maurice Rostand pisze specjalny scenariusz dla czarującej hiszpanki Raquel Meller.

Film będzie się nazywał „Dziewczę hiszpańskie“ i ozdobiony ma być śpiewami i tańcami hiszpańskimi.

2 potężne przeboje:

1 „Szatańska miłość“

Dramat miłości, podejrzeń i zdrady. Wspaniałe zdjęcia Wenecji, jej kanałów i romantycznych pieśni gondoljerów.

W roli głównej: **MARIA CORDA.**

2 Twoje czarne oczy...

Dramat wiosennej miłości. W roli głównej pełna czaru **COLLEEN MOORE.**

Wkrótce „LUNA“.

Przecudna operetka

Oskara STRAUSSA

Czar melodji i romansów cygańskich!
Imponujący przepych wystawy!
Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji.

**„Wesele
w Hollywood”****Raj małp****Jest nim miasteczko indyjskie Baramati**

Małe indyjskie miasteczko, Baramati, może być śmiało nazwane rajem małp. Ze względów religijnych zwierzęta te są tam wielce szanowane i tak opanowały miasteczko, że mieszkańcy jego są w łaskawym tylko tolerowani. Wskutek tych rajszych stosunków małpi ród rozmnożył się tak bardzo, że na każdego mieszkańca przypada jedna małpa. Niedawno jednak zdarzyła się rzecz niesłychana: rada miejska przyszła do przekonania, że panowanie małp nie powinno być dłużej cierpiane, jako przynoszące ujmę

ludności, i zaangażowała oficjalnego łapacza małp, niejakiego Abdullę Saheba, który też zaraz zabrał się do dzieła. Był tak energiczny, że już pierwszego dnia schwycił i osadził w klatkach 64 małpy. Ale zwierzęta, przyzwyczajone do bezwzględnej swobody, protestowały energicznie przeciw uwięzieniu.

Przed domem Abdulli zebrał się niebawem groźny tłum, domagający się wypuszczenia więźniów. Nie mogąc doczekać się spełnienia swych żądań, tłum ruszył do ataku, wypuścił na swobodę uwięzione małpy i spalił drewniane klatki poczem oddalił się, zabrawszy swe pupilki. Gdy nadbiegła policja, nie zastała już nikogo. Na żądanie jednak władz miejskich wyszukała sprawców napadu i zamknęła ich w areszcie. Abdulla jest na dół łapaczem, nie śmie jednak wykonywać swych obowiązków w obawie o własną skórę. A małpom dzieje się lepiej niż kiedykolwiek.

TEATR POPULARNY.

Dziś, czwartek i piątek, ostatnie powtórzenia komedji E. Conditola „Ukochany Palemonek”.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro „Myśli” L. Andrejewa.

MIEJSKI TEATR LETNI.

Z powodu wyjazdu na odpoczynek części zespołu, jeszcze tylko kilka przedstawień, a to dziś jutro i pojutrze świetnej sztuki „Sz. Asza p. t. „Motka złodziej”.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Hefstytński.

Lewą nogę włókł za sobą, nie czując w niej żadnej mocy. Wreszcie dowlócił się do samego okna.

Przykucnął w ciemnościach na ziemi i zaczął nasłuchiwać. Początkowo nie rozumiał ani słowa z tego, co słyszał, lecz stopniowo zaczął rozróżniać poszczególne głosy.

Jeden głos był kobiecy dwa męskie. — Wiedzieliście, że jestem dziś zajęta — mówiła kobieta oburzoną głosem. — Mogłicie zaczekać do jutra...

— Ona może jutro przyjechać — odparł męski głos — a jej sypialnia jest na górze, gdzie stoi właśnie kasa...

Kobieta coś odparła, lecz Bogacki nie mógł zrozumieć jej słów.

— Stary śpi na dole — rozległ się znowu głos męczyzny. — Wybadałem dobrze sytuację... Wdrapiesz się po murze elegancko jak ty to potrafisz, a ja z Bubkiem będziemy cię oczekiwali na dole, no, zgoda?... Polowe dostaniesz, a drugą my, no?...

Nic nie odpowiedziała. Nastąpiła chwila ciszy.

Potem znowu odezwał się męski głos:

— No, jazda... Komu w drogie, temu czas... Masz tu swe trykoty...

Wstali od stołu. Bogacki wstrzymał oddech. Przez cały czas starał się zapamiętać każde usłyszaną słowo.

W pokoju zgasło światło. Wyszli. Słyszał ich kroki na ulicy. Dokąd poszli?...

Kogo zamierzają tej nocy okraść... Musi pójść za nimi, śledzić ich, musi uprzedzić policję...

Nagle jęknął zżucha i zagryził wargi... Chciał się zerwać z miejsca, zapominając

o chorej nodze. Zimny pot wystąpił mu na czoło... Jak teraz przejdzie przez plot?... Co będzie?... Jak się wydestynuje na ulicę?...

Tamci już pewno znikli gdzieś na zakręcie, już ich nie dogoni... Jeszcze raz próbował stanąć na nogach, lecz bezskutecznie.

— Jestem zgubiony... — pomyślał. — Zgubiony... na nic cała praca...

Dowlócił się znowu pod plot. Na ulicy panowała głucha cisza.

Przysładł na ziemi, patrzył z utęsknieniem na cienie, pochmurne niebo po drugiej stronie płotu. Na szczęście przestało już mżyć, tylko ziemia była jeszcze wilgotna.

Otulił się szczerzej palcem i czekał co dalej będzie. Noga go ciągle jeszcze bolała. Lecz stokrój gorszym bólem była świadomość, że nie może podążyć za tajemniczą damą i jej dwoma towarzyszami.

Nie mógł poprostu skupić myśli, serce mu trzepotało z wielkiego zdenerwowania. Mijały minuty, kwadransy, godziny, a on ciągle jeszcze siedział pod plotem, przykucnąwszy na ziemi, wsłuchany w nocną ciszę.

Kto wie, gdzie oni teraz byli, co robili? Może w tej chwili mordowali człowieka, wszak i to się mogło zdarzyć. A on, wiedząc o ich przestępczych zamiarach nie może nawet zawiadomić policji, by zapobiec ewentualnej zbrodni.

— Może wszczać alarm? — przemknęło mu przez głowę. — Niechaj się zbudzą mieszkańcy tego domu, niech wezwą policję, która napewno wydobędzie od właściciela parterowego mieszkania, dokąd tamci poszli na wyprawę.

Już chciał zaimar swój w czyn wprowadzić, lecz w porę się powstrzymał.

**43-letnia matka
powiła „dotychczas” 27 dzieci**

Jak donoszą pisma hiszpańskie w malej mieścinie tamtejszej, Lecas, mieszka zamożny kupiec, niejaki Gomez Rosilio, mogący uchodzić za ojca najliczniejszego na świecie potomstwa. Żona jego, 40-letnia Maria, powiła mu dotychczas 27 dzieci które cieszą się doskonałym zdrowiem.

Rekordowe to małżeństwo miało dotychczas dwa razy trojaczki i cztery razy bliźnięta.

Jedynym zmartwieniem małżonków

ma być fakt, że wśród liczego potomstwa posiadają tylko 11-tu synów, a aż 16 córek, przyczem ostatnie 10-ro dzieci były wszystkie płci żeńskiej.

Przy tej sposobności znane pismo hiszpańskie „ABC” podaje wiadomość, że w roku 1853 żyło podobno w Rosji małżeństwo, posiadające czeladkę, złożoną aż z 72 dzieci, przyczem sędziwy ojciec był dwukrotnie żonaty i z pierwszego małżeństwa miał 57 dzieci, z drugiego zaś — 15 dzieci.

**Statystyka wyznaniowa
Stanów Zjednoczonych**

Czasopismo amerykańskie „Christian Herald” opublikowało ostatnio niezwykle interesującą statystykę wyznaniową Stanów Zjednoczonych za r. 1929. Największą żywotność wykazał kościół katolicki, który w ciągu tego roku zdobył 84.303 nowych wyznawców. Następne miejsca pod względem przyrostu nowych wyznawców zajmują: luteranizm — 62.932, przbyterjanizm — 58.785, baptysci — 53.333. Natomiast sekta meto-

dystów, licząca obecnie w Stanach 9.162.856 wyznawców, poraz pierwszy w ciągu swego istnienia wykazała spadek liczby wyznawców, co dowodzi zaniku wpływu tej sekty. Równie charakterystyczny jest dość znaczny spadek liczby prawosławnych, którzy w ciągu roku stracili 13.800 wyznawców. Naogół rok ubiegły wykazał znaczne zmniejszenie się sekciarstwa.

Arcydziełem dźwiękowym jest

„NOCNA WARTA”

w/g

CLAUDE FARRERE' A!

Zapomniał zupełnie, że do tej sprawy wniósł też również „ona”, owa tajemnicza dama z łoża cyrkowej, o której nie wolno mu było pary z ust puścić. Wszak to był pierwszy warunek Szumskiego. Skoro zaalarmują sąsiadów, wszystko wyjdzie na jaw i co wtedy będzie?...

Postanowił zaczekać cierpliwie, dopóki tamci nie powrócą z nocnego „polowania”.

Kilka razy próbował unieść się na nogach, lecz za każdym razem odczuwał jeszcze dotkliwy ból w kostce. Zmęczony długim czekaniem, przytulony do zimnego muru, zaaferowany posępnymi myślami, nie spostrzegł nawet, że oczy mu się poczęły coraz bardziej przymykać, aż wreszcie powieki opadły zupełnie.

Z tego niezbyt wygodnego snu zbudził go kroki przechodniów za plotem. Zerwał się jakgdyby czuł nadchodzące niebezpieczeństwo.

Na dworze było szaro. Niebo w ciągu nocy bardziej jeszcze pokryło się chmurami. Rozejrzał się trwożnie dookoła. Dopiero teraz spostrzegł niewielką szopę, przylegającą do muru domu.

Dłużej nie mógł już pozostać w tym ukryciu, gdyż lada chwila mógł ktoś przejść przez podwórze i zauważyć go. Noga go jeszcze bolała, ale już nie tak bardzo, jak w nocy.

Wspinać się po płocie nie mógł, nie tylko z powodu chorej nogi, lecz również z obawy, że przechodniom tego rodzaju przedostanie się na ulicę mogłoby się wydać mocno podejrzane. Skrył się więc do owej szopy, obserwując przez szerokie szpary, co się dzieje w podwórzu.

Po upływie kwadransa usłyszał zgrzyt klucza w zamku — dozorca otwierał już widocznie bramę. Z suteryny rozlegał się głośny płacz dziecka. Z oddali dolutywały pierwsze zgrzyty kół tramwajowych. Dozorca zamiatął ulicę. Bogacki słyszał jego głośnie rozmowę z sąsiadem. Brama już była otwarta, mógłby już wyjść na ulicę, lecz nie chciał się spotkać z dozorcą.

Przez podwórze przechodzili robotnicy, spieszący do pracy. W pewnej chwili Bogacki ujrzał przez szparę dozorce, zdążającego ze skrzynką i miotłą w głąb podwórza, do śmietnika.

Skorzystal z okazji i kulejąc z lekka, wymknął się na ulicę.

Szczęśliwie dobiegł do Nowomlejskiej bez zwrócenia na siebie czyjejkolwiek uwagi.

Chłopcy biegli już po ulicy z gazetami. Kupił poranne pismo i szybko przerzucił stronicę, szukając wiadomości o nocnym włamaniu.

Nie znalazł jednak żadnej notatki w obchodzącej go sprawie. Mimo posiadanych wiadomości, postanowił nie udawać się jeszcze do Szumskiego, gdyż nie chciał go budzić o tak wczesnej porze. Zresztą czuł się tak bardzo zmęczony i wyczerpany, że musiał przedtem choć troszkę wypocząć.

Wsladł więc do pierwszego lepszej taksówki i polecał do domu, gdzie nie rozebrawszy się nawet, rzucił się na kanapę i natychmiast zasnął.

Obudził się około pierwszej. Szybko zaczął sobie podać śniadanie i wybiegł na miasto.

— Już teraz chyba będzie coś w gazetach — pomyślał, zbliżając się do gazeciarza, stojącego na rogu.

Tym razem nie omylił się. Na pierwszej stronicy popołudniowego pisma znalazł wiadomość, która zmroziła mu krew w żyłach.

Tytuł wiadomości brzmiał następująco:

„Włamanie do willi fabrykanta łódzkiego! Zbrodniarze rozpruli kasę i skradli biżuterję oraz większą ilość gotówki”.

„Ubiegłej nocy — brzmiała wiadomość — nieznani złoczyńcy dostali się w tajemniczy sposób do willi znanego przemysłowca Henryka Szumskiego przy ulicy Wólcząńskiej. Zbrodniarze wybraли odpowiedni moment, albowiem w willi spał tylko właściciel oraz służący. Pani Szumska wraz z synem bawią zagranicą. Sypialnia pana Szumskiego mieści się na parterze, gabinet zaś, w którym stała kasa, na pierwszym piętrze. Sprawcy włamania przedostali się w jakiś tajemniczy sposób przez okno, w którym wykrajali szybkę, do gabinetu pana Szumskiego, rozpruli kasę i skradli całą jej zawartość, składającą się z wartościowych przedmiotów oraz gotówki. Strat narazie nie można obliczyć, w każdym razie wynoszą one kilkadziesiąt tysięcy złotych.

(d. c. n.)

CASINO
DZIS PREMIERA!

Szaleństwo młodości i miłości

Arcydzieło genialnego reżysera **A FEYDERA**
p. f.

Miraze Szczęścia

(ZŁOTOWŁOSY ANIOŁ)

Wzruszający dramat ilustrujący dzieje młodego ufrancjusza

W rolach głównych

ulubieniec publiczności

Michał Czechow

piękna

Karina Bell

ulubieniec kobiet

Gaston Modot

oraz 6-cio letnia

Bianka Lorel



Piosenki w języku
niemieckim

—Dodatek dźwiękowy i aktualny polski—

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.

Helenów

Dzisiaj o godzinie 8.30 w. **Występy artystyczne** pod kier. **Janusza Szydlera**
Całkowita zmiana programu! — Występy nowoangażowanych artystów
Nina Dobrowska Jerzy Tanrydzki znakomita para baletowa opery wileńskiej
DZIS i codz. od g. 7-ej w. KONCERT
ork. symf. pod dyr. **T. RYDERA**

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje **żadnej maszyny**, nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem w **Biurowie Pośrednictwa Maszyn**

Inż. Juliusz Hamer i S. ka
Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie,
froterowanie oraz sprzątanie biur, po-
kol. Czyszczenie szyb.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odcho-
dzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzi-
nie począwszy od 8 rano do 20 w wle-
czór ze stacji autobusowej przy ulicy
Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena
zł. 3 gr. 50.

Doktor

Łagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopłoc-
nych

Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30
po 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10—1-ej. Oddzielna
poczekalnia dla pań

Dr. med.

NIEWIAZKI

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopłocowych

ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11
i od 5—9.
w niedziele i święta
od 9—1

Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

Dr. med.

St. BIBERGAL

Moniuszki 11,
telefon 63-22.

Choroby skórne
weneryczne elek-
troterapia.

Przyjmuje od 8—10
od 5—8 wiecz.
w niedz. od 10—12

Poszukuje posady gospodyni

może być na wyjazd
Oferty sub „S.S. 5.”
w adm. „Republiki”

LA UREATKA

moskiewskiego
konserwatorium
udziela

lekcyj gry
fortepianowej
Wschodnia 72

Lekarz - dentysta

**B. MARKUS-
HUSBAUMOWA**

Piotrkowska 51
tel. 121—23

Godz. przyjęć 3—7

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne i
weneryczne, lecze-
nie lampą kwarcową
MONIUSZKI 5.
tel. 170—507

Przyjmuje od 1.30
do 2.30 pp. i od 5-7
w niedziele od 11
do 1 po poł.

Dr. med.

St. Praport

Gdańska 77a
telefon 208-95

ginekolog-urolog
Choroby kobiece i
dróg moczowych

Przyjmuje w domu
od 5—7 oraz w
Lecznicy „Sanitas”
Cegielniana 29 od
11—1 i od 3—5 pp.

Dr. med.

St. Praport

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz
ukończyć kursy fachowe: koresponden-
cyjne profesora Sekulowicza. War-
szawa. Żółwia 42-3. Kursy wyuczają
listownie: buchalterii rachunkowości
kupieckiej, korespondencji handlowej,
stenoграфии, nauki handlu, prawa, kaligra-
fii, pisania na maszynach, towarzy-
zństwa, angielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pisowni oraz gramatyki
polskiej. Po ukończeniu świadectwa.
Zadajcie prośbę. 31

ZAGUBIONO legitymację wydaną przez
Matejkę, Lejbuszowi Reizmanowi zamiesz-
kałemu przy ul. Pieprzowej 15

POTRZEBNY pomocnik ślusarski do ro-
bót wodociagowych u ślusarza. Za-
wadzka 28. Kaltman

POTRZEBNI są wykwalifikowani cot-
toniarze (Fuss i Längmacherzy) do
maszyn systemu 42 gg H. S. Z. Zgło-
sić się można do pończoszarzni „Sabil”
Ogrodowa 9

ZAGINĄŁ piesek młody rasy wilczej.
na szyi miał obroże. Odprowadzić pro-
szę za wynagrodzeniem. Leśna 8 m 1,
przy Drewnowskiej. Ostrzegam przed
nabyciem takiego.

WYKWALIFIKOWANA wychowaw-
czyni z 9-letnim świadectwem poszu-
kuje posady (do jednego lub dwojga
publiki) pod „A. W.”



Dwa dni emocji sportowej na torze kolarskim w Helenowie.

Pierwszego dnia międzynarodowych wyścigów dystansowych za dużymi motorami, bohaterem był japończyk Kiso Ka-wa-muro, kolarz wysokiej klasy. Z zawziętością, charakterystyczna dla jego rasy, walczył on od pierwszego do ostatniego okrążenia toru, zwyciężając w dwóch biegach, na przestrzeni 10 i 30 km. Poważnego rywala miał on w Gilgenie, który wygrał bieg na 20 km. W brawurze Gilgen bynajmniej nie ustępuje Kawa-murze, jest może bardziej agresywny, po nieudanym jednak ataku opada nieco na siłach i odległość pomiędzy nim a atakowanym się zwiększa. Ka-wa-muro jest jeźdźcem zupełnie zrównoważonym o stałym tempie jazdy, Gilgen jedzie natomiast nieco nierównomiernie. Obaj Niemcy, nie odegrał w nich rolę poważniejszej roli. Reim ma na usprawiedliwienie to, że nie jechał na swojej maszynie, którą zatrzymał mu urząd celny. W pierwszych dwóch biegach Reim był outsiderem, w trzecim biegu natomiast spisał się wcale dobrze.

Wśród sprinterów, na plan pierwszy wysunął się Artur Szmidt, mając poważnego rywala jedynie w Braunerze. Zyberty, odbywający obecnie swa powinność wojskową, pozbawiony jest zupełnie treningu, nic więc dziwnego, że zawiodł. Oczekiwany z zacięciem start Klatt nie jest sprinterem, jest jednak materialem na długodystansowca. Dobrą formę wykazuje Einbrodt. Wyciągi sprinterskie, z wyjątkiem finału biegu otwarcia nie przedstawiały dużej wartości, czasy były wręcz kompromitujące. Marne wyniki należy położyć na karb, braku treningu u zawodników jak i niebывалego upału w jakim wyścigi się odbywały.

Organizacja zawodów, jak zwykle doskonała.

Publiczności zebrało się około 4 tys. Przebieg poszczególnych biegów był następujący:

W przedbiegach „Biegu otwarcia dla sprinterów“ triumfowali: Brauner (Union) przed Elsnerem (Szturm) i Kaplanem (Hakoah), Einbrodt (Szturm) przed Klattem (Union) który cały czas prowadził i Zybertyem (Union), Szmidt (Union) przed Milsteinem (Union) i Raabem (Rekord). Czasy zwycięzców przedbiegów na ostatnich 200 mtr. ponad 15 sek. Bieg kwalifikacyjny wśród drugich i trzecich z przedbiegów. Bieg ten wygrywa Raab, mając czas 14,8 sek. Finał był niezwykle emocjonujący, walka o pierwszeństwo zawzięta. Wygrywa Szmidt przed Braunerem i Einbrodtem, mając czas 13,4 sek. (najlepszy czas dnia).

Bieg premiowy na przestrzeni 10 okrążeń toru z 3 finiszami wygrywa Klatt przed Milsteinem z różnicą jednego pkt. w ogólnym czasie 6 min. 31 sek.

„Włoski drużynowy bieg prześladowania“ wygrywa drużyna „Unionu“ w czasie 2 min. 3,8 sek. Zespół „Unionu“ tworzyli: Szmidt, Klatt, Brauner, Kołodziejki i Milstein. W polu pokonaną została kombinowana drużyna „Szturmu“, „Rekordu“ i „Hakoahu“...

„Handicap“ wygrał ładnie Brauner przed Raabem i Szmidtem.

„Bieg pocieszenia“ wygrał Witelson (Bar Kochba) przed Elsnerem.

„Bieg otwarcia - dystansowy“ na przestrzeni 10 km. jest pewna wygrana przez Ka-wa-muro którego prowadził Humann. Następował mu na piąty Gilgen prowadzony przez Wittiga, który od 10 okr. ciągle atakował i skończył bieg na 3 mtr. za japończykiem. Ziemek jechał za Kaeserem i zajął trzecie miejsce, kończąc bieg o 150 mtr. za zwycięcą. Reim prowadzony przez Naujorkata, kończył bieg 350 mtr. za japończykiem. Czas zwycięscy 11 min. 53 sek.

„Bieg dystansowy o nagrodę komisji sportowej“ na przestrzeni 20 km. wy-

grał w ładnym stylu Gilgen, który był klasą dla siebie. Ziemek jest drugim (160 mtr. w tyle), Ka-wa-muro jest trzecim (350 mtr. w tyle). Reim w 36 okr. wycofał się z powodu defektu. Czas Gilgena 21 min. 3,8 sek. Najbardziej emocjonujący był „Bieg o nagrodę komisji motocyklowej“ na przestrzeni 30 km. Bieg ten trzymał widownie w ciągłym napięciu. Inicjatywę w swe ręce bierze od razu Ka-wa-muro i nie wypuszcza jej z rąk aż do chwili minięcia mety. Czterokrotnie atakował japończyka bez powodzenia Gilgen, który w przedostatnim kilometrze jazdy zmuszony jest do zmiany swego stalowego rumaka, przez co traci jedno okrążenie toru. Bieg wygrał Ka-wa-muro w czasie 31 min. 52,2 sek. któremu publiczność urzadza wspaniałą owację. Drugim był Reim o 60 mtr. w tyle, trzeci Gilgen. Ziemek nie odegrał w tym biegu najmniejszej roli.

Przebieg drugiego dnia międzynarodowych wyścigów dystansowych był nie mniej emocjonujący od pierwszego; Bohaterem dnia był tym razem Gilgen zwycięzca wszystkich trzech biegów. Japończyk zawiodł. W wyścigach wymienić należy Brauna i Szmidta. Osiągnięte czasy — mizerne. W dobrej formie znajdował się wczoraj Brauner.

Przebieg drugiego dnia był następujący:

„Wyścig główny dla sprinterów“. Przedbiegi wygrywa: Zyberty przed Klattem, Szmidt przed Einbrodtem i Brauner przed Milsteinem. Międzybieg wygrał Milstein. Finał wygrywa ładnie Brauner przed Szmidtem i Milsteinem.

„Demi-fond“ wygrał Einbrodt, który

musiał jeszcze rozegrać mecz z dobrze się zapowiadającym Raabem. Trzecie miejsce zajął Klatt.

„Wyścig półdystansowy“ na przestrzeni 10 km. miał przebieg nadzwyczaj emocjonujący. Bieg ten był bowiem ciągle urozmaiconym ucieczkami zawodników, zwłaszcza Einbrodta. Po czterech finiszach, zwycięstwo odniósł Szmidt przed Braunerem, Elsnerem i Einbrodtem.

„Bieg dystansowy za dużymi motorami“ na dyst. 15 km. wygrywa Gilgen, pozostawiając Ka-wa-muro 100 mtr. w tyle, Ziemcka 190 i Reima o blisko okrążenie w tyle. Niemal że do samego końca bieg prowadził Ka-wa-muro. Czas zwycięscy 16,48 sek.

„Drugi bieg dystansowy“ na przestrzeni 25 km. wygrywa Gilgen który znacznie górował nad swoimi przeciwnikami, 2) Reim (300 mtr.), 3) Ziemek (550 mtr.), 4) Ka-wa-muro (650 mtr. w tyle). Czas Gilgena 26,37 sek.

Ostatni bieg dnia na dyst. 40 km. „o nagrodę „Helenowa““ miał przebieg sensacyjny. Japończyk prowadzi wyścig przez 80 okrążeń toru, będąc niezliczoną ilość razy atakowany przez Gilgena. Seria tych ataków jednak się udała i w 31 okr. inicjatywę bierze Szwajcar, który jedzie odtań brawurowo. Ka-wa-muro ciągle odstaje, jest wyraźnie przemęczony i pozwala się teraz minąć przez wszystkich. Gilgen kończy bieg po mistrzowsku. 500 mtr. za nim przybył Ziemek, 1000 mtr. — Reim, 1550 mtr. w tyle — Ka-wa-muro. Czas zwycięscy 44,148 sek.

Wyjazd reprezentacji łódzkiej do Krakowa

W nadchodzącą sobotę w godzinach popołudniowych udaje się reprezentacja Łodzi do Krakowa, gdzie w niedzielę zmierzy się z tamtejszą reprezentacją na przedmeczku spotkania Polska — Austria. Wskładzie reprezentacji łódzkiej zająć poważniejsze zmiany i dziś jeszcze nie jest zupełnie pewne kto pojedzie do Krakowa.

Ostatnie wiadomości tenisowe

13—15 czerwca w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz Polska — Węgry.

21—23 czerwca w Krakowie odbędzie się kobiecy mecz Polska — Austria.

Na jesień projektowane jest spotkanie tenisowe Polska — Szwecja.

We Lwowie rozegrano mistrzostwa okręgu, w których zwyciężyli: Gra pojedyncza panów: Polcz; gra pojedyncza pań: Orzechowska; gra podwójna panów: Kuchar i Stahl; gra podwójna pań: Orzechowska i Weberszczakowa; gra mieszana: Orzechowska i Kuchar. W zawodach juniorów zwyciężył Altschueler. Mistrzostwa junierek zdobyła Bystrachowska.

Reprezentacja piłkarska Polski na mecz z Austrią o puchar środkowej Europy, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, przedstawia się następująco: bramka: Fontowicz (Warta), obrona: Martyna, Ziemiański (Legja), pomoc: Mysiak (Cracovia), Kotlarczyk (Wisła), Szalier (Legja), atak: Czulak (Wisła), Kosok (Cracovia), Reyman (Wisła), Pazurek I (Garbarnia), Balcer (Wisła).

W razie zwycięstwa Polska zajmie pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar Europy środkowej dla amatorów.

Dziś sensacyjny mecz bokserski Scharkey—Schmelling o tytuł mistrza świata.

W dniu dzisiejszym odbędzie się finałowe spotkanie bokserskie o mistrzostwo świata między dwoma najsławniejszymi bokserami wśród zawodowców Niemcem Schmellingiem i Amerykaninem Scharkeyem.

Prasa amerykańska poświęca temu spotkaniu całe szpalty, pragnąc rozwiązać zagadkę, który z obydwóch przeciwników zdobędzie tytuł mistrza świata. Dumni Amerykanie obawiają się przede wszystkim, że tytuł mistrza świata, który dotąd znajdował się w rękach Ameryki powędruje do Europy.

Ostatnie treningi obu bokserów, którzy nie omineli ani jednej okazji, by należycie przygotować się do decydującej walki i ich wyniki osiągnięte na treningach wykazały, że do dzisiejszej walki staną przeciwnicy zupełnie równi, a o zwycięstwie zdecydować może lepiej

wykorzystany atut, bądź dobra kondycja.

Amerykanie liczą poważnie na zwycięstwo swego pupilka czego najlepszym dowodem są wielkie sumy stawiane na zwycięstwo Scharkeya.

Mimo, że Scharkey jest faworytem spotkania, to jednak nie odmawiają szans Schmellingowi, co jest dowodem dużego uznania jakim się cieszy Niemiec wśród fachowców zagranicznych.

Obaj bokserzy oblegani są od kilku tygodni przez reporterów amerykańskich piśm, którzy pragną dowiedzieć się czegoś nowego o treningach i nastroju obydwóch kandydatów na mistrza świata.

Niestety reporterzy ci nie mogą nic wskórać ze Schmellingiem, który milczy jak grób. Scharkey natomiast chętnie rozmawia z przedstawicielami prasy i za-

powiada, że „zwali mordę“ przeciwnikowi.

Jedno jest pewne, że Scharkey się więcej denerwuje, niż Schmelling, który ze spokojem i powagą przygotował się do dzisiejszego spotkania.

Największym dotychczasowym sukcesem Schmellinga było jego pewne zwycięstwo nad „drwalem baskijskim“ Paolino. Scharkey nie lubi ostrych ciosów, a właśnie podczas spotkania z Paolino Nie miec wykazał, że jego cios sprawi wiele kłopotu Amerykaninowi.

Temperament zbytnio unosi Scharkeya, podczas gdy Schmelling unie ze spokojem przetrwać ataki przeciwnika, aby następnie tem ostrzejszą zastosować ofensywę. Nerwy mogą zgubić Amerykaniina, zapominającego często o taktyce, jak to miało w pewnej chwili miejsce na meczu ze Scottem.

„Schmelling walczy jak Tunney, a za daje ciosy, jak Dempsey“ — tak określił Niemca jeden z największych znawców sportu pięściarskiego w Ameryce.

Taktyczna przewaga nad Scharkeyem nie ulega wątpliwości.

Czy Schmelling okaże się lepszy pod względem siły ciosu i techniki trudno dzisiaj przewidzieć.

Znany fachowiec niemiecki Walther Rothenburg utrzymuje, iż Schmelling defensywnie znacznie przewyższa Scharkeya, zaś pod względem agresywności więcej plusów posiada Amerykanin.

Sumując wszystkie plusy i minusy obu zawodników dzisiejszej walki, otrzymamy niemal równo siły, aczkolwiek jak już zaznaczyliśmy opinia jest raczej przychylniejsza dla Scharkeya.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Zmieniony skład reprezentacji

Łodzi na mecz z Warszawą o puchar „Republiki“

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika“ w składzie reprezentacji Łodzi na mecz z Warszawą zasłły w ostatniej chwili bardzo poważne zmiany spowodowane niezwykle słabą formą drużyny ŁKS-u, która miała dać do reprezentacji największą ilość zawodników. Dane, jakie nadeszły ze śląska po meczu Ruch — ŁKS wykazały, że większość graczy ŁKS-u przeżywa aż nader widoczny spa dek formy.

Nie chcąc więc narządzać na szwank re prezentacji piłkarskiej naszego miasta, która walczyć ma o tak dużą stawkę, kapitan związkowy przeprowadził w składzie reprezentacyjnym duże zmiany, uzu

pełniając słabe punkty, bardziej wartościowymi jednostkami.

Skład ten przedstawia się następująco:

Bramka Jęgorow (ŁKS), obrona Karasiak, Niewiadomski (Turyści), pomoc Jasiński (ŁKS), Weliszek (Turyści), Pe-gza (ŁKS), atak Berkman (ŁTSO), Klimczak (WKS), Królewicki (ŁTSO), Herb-streich (ŁTSO), Michalski (Turyści).

Dowiadujemy się również, że udział Wieliszka w reprezentacji jest zapewni-ony, albowiem gracz ten wyleczył się już z kontuzji doznanej na meczu z Sokołem zgierskim.

Ostatnia minuta.

Kobiety-bandytki ograbiły dwa banki.

Nowy Jork, 12 czerwca.

Sezon napadów bandyckich w Ameryce jest w pełni. W dniu dzisiejszym dwie szajki bandytów o ściśle tej samej godzinie napadły na dwa banki w stanie New Jersey.

Pierwsza banda ograbiła bank w Richmond Hill, rabując 19.000 dolarów. Druga banda zabrała w banku w mieście Newark 15.000 dolarów. Na czele obydwu band stały kobiety, obydwie młode i ładne.

W banku Richmond Hill piękna bandytka, stojąc przy okienku czekowym, nagle wyciągnęła rewolwer i dała umówiony sygnał, po którym obecni w banku bandyci pod groźbą rewolwerów zmusili kasjera do wydania całej gotówki.

W Newark druga bandytka była mniej zimnej krwi, gdyż jak zeznali świadkowie mocno trzęsły się jej ręce i poszkodowani obawiali się, że ich jeszcze zabije.

Obydwie bandy uciekły samochodami. Kobiety były wytwornie ubrane.

Morderca „Czarnej Mańki” skazany na śmierć

Berlin, 12 czerwca.

Po trzytygodniowej rozprawie przed sądem w Neustrelitz zapadł wczoraj wyrok w procesie polskich robotników sezonowych, oskarżonych o zamordowanie robotnicy znanej jako „Czarna Mańka”.

Przed sądem stanęli polscy robotnicy sezonowi Rogala, Boguski z żoną i Kwalisz. Zorganizowali oni bandę, która dokonywała licznych włamań.

„Czarna Mańka” groziła im z zazdrości denuncjacją przed policją, za co została zamordowana. Głowę dziewczyny znaleziono w lesie, reszty ciała nie udało się odnaleźć.

W wyniku procesu Rogala skazany został na śmierć Boguski uniewinniona, reszta oskarżonych otrzymała kary więzienia.

Zderzenie się 2 statków w gęstej mgle

Londyn, 12 czerwca.

Donoszą z Bostonu, że statek nadbrzeżny „Fairfax” zderzył się wskutek gęstej mgły z drugim statkiem nadbrzeżnym „Grecian”. Wskutek zderzenia „Fairfax” został uszkodzony. Pasażerowie zostali przewiezieni do Bostonu na pokładzie „Gloucester”. 30 osób odniosło obrażenia, w tym 8 jest ciężko rannych.

W porcie oczekiwali przybycia parowca „Gloucester” lekarze wraz z ambulansami sanitarnymi. W chwili katastrofy na statku znajdowało się 71 pasażerów.

Manewry litewskie na granicy polskiej

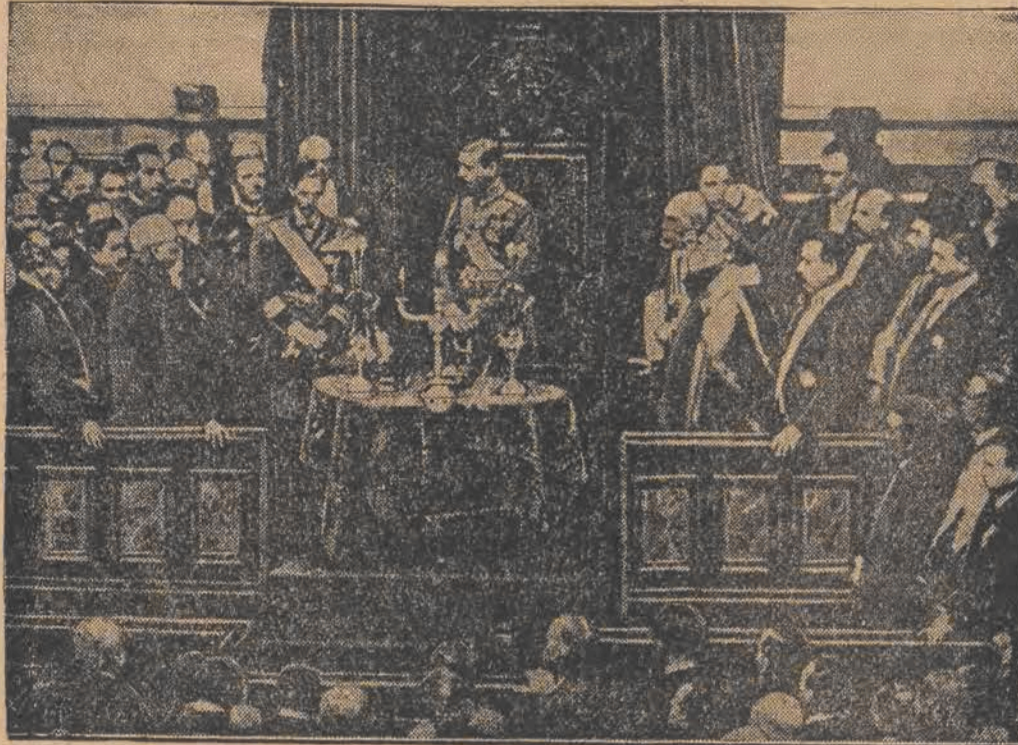
Wilno, 12 czerwca.

Na pograniczu polsko-litewskim, w rejonie Trok, Oran i Olkienik, zauważono manewry litewskiej floty powietrznej.

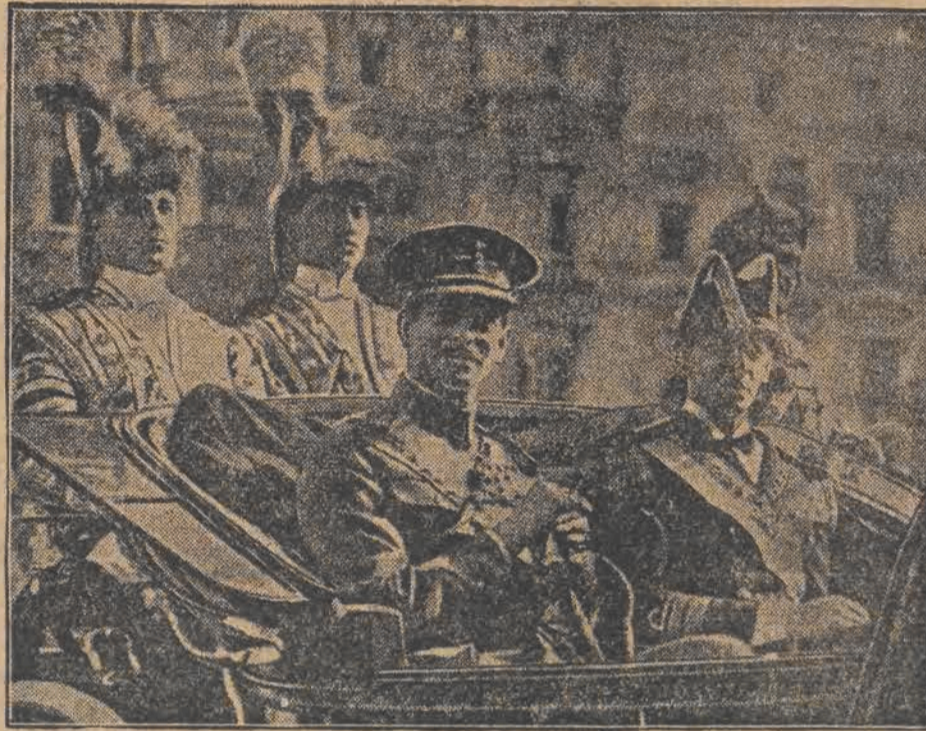
Na przedpolu orańskim oddziały szaulisów ip rzyposobienia wojskowego, oraz regularne oddziały wojska litewskiego rozbiły namioty. Jednocześnie wojska techniczne budują koleje do transportów wojskowych.

Są to ostatnie przygotowania do wielkich manewrów, jakie sztab litewski zamierza urządzić w czerwcu.

Wroczysty akt proklamacji króla Karol II

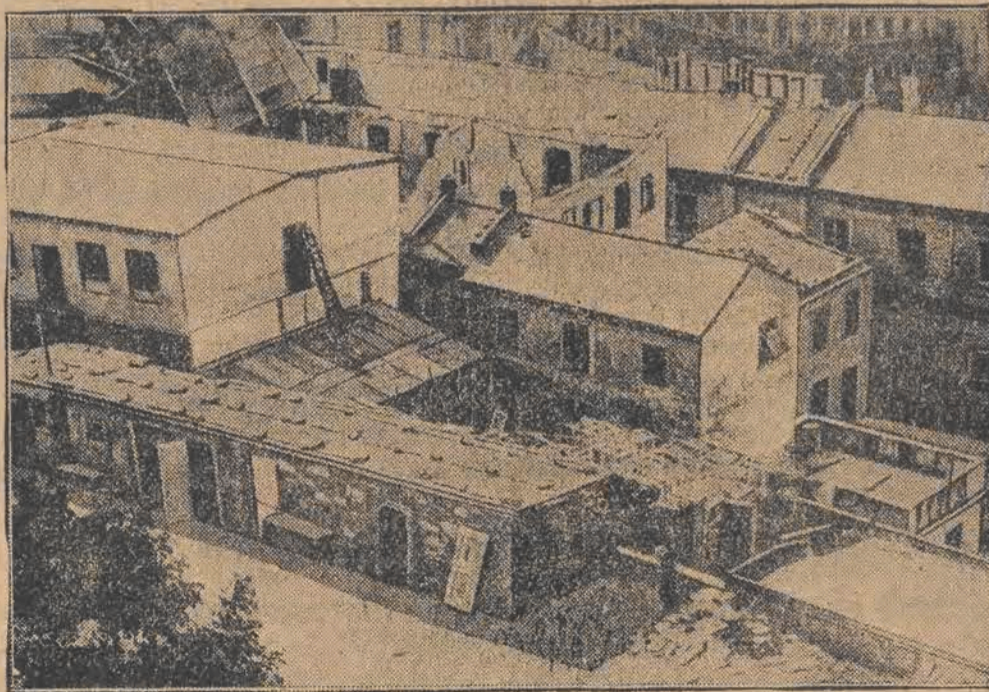


Po środku przed tronem KRÓL KAROL; z lewa, tuż przy nim w uniformie, jego brat KSIĄŻE MIKOŁAJ; z prawa — PATRIARCHA MIRON CHRISTEA, członek dotychczasowej rady regencyjnej.



Krół Karol II oraz brat jego książe Mikołaj (z prawa) na przejażdżce po ulicach Bukaresztu, odbytej bezpośrednio po złożeniu przez króla przysięgi.

Katastrofa budowlana we Włoszech



Dom emigrancki w Genui, którego zdjęcie podajemy powyżej, zawałił się powodując śmierć 10 osób. Z gruzów wydobyto również kilkudziesięciu rannych.

Dotychczasowy i przyszły premier Rumunii



MANIU,

dotychczasowy premier rządu rumuńskiego, który w czasie rządów swoich przygotował odpowiednio kraj do powrotu króla Karola. Obecnie król niewątpliwie jemu powierzy misję utworzenia nowego gabinetu.

Zamordowanie posła niemieckiego w Portugalii



Dr. BALIGAND,

poseł niemiecki w Portugalii, który — jak już donosiliśmy — zamordowany został w Lizbonie przez chorego umyślowo marynarza.

Znowu rekord lotniczy



Porucznik amerykańskich wojsk lotniczych SOUCEK, który ustanowił nowy rekord wysokości, wzbijając się aeroplanem na 13.157 metrów.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz 1 zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. —

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.